

# SŁOWO PARAFIALNE

Parafii Ewangelicko-Luterańskiej we Wrocławiu

Nr 98/VI/2016

## 2

Otwarcie Centrum  
Ewangelickiego

## 22

Wspomnienie prof.  
Krzysztofa Mazurskiego

## 25

100 lat  
Zofii Dowgird

## 39

25 czerwca 1530  
Konfesja Augsburska



## CENTRUM EWANGELICKIE

❧ XI Międzynarodowy Festiwal ❧

# Wieczory Organowe u Bożej Opatrzności

03.07 – 28.08.2016

03.07	Holger Gehring
10.07	Ireneusz Wyrwa
17.07	Irena Wiselka-Cieślak

24.07	Gunter Kennel
31.07	Dawid Rzepka

07.08	Jaroslav Thüma
14.08	Michał Kocot
21.08	Franz Danksangmüller

28.08	Krzysztof Urbaniak
-------	--------------------



wszystkie koncerty rozpoczynają się o **godz. 19.00**

**Ewangelicki Kościół Opatrzności Bożej**  
ul. Kazimierza Wielkiego 29, Wrocław

**WSTĘP WOLNY**

**KIEROWNIK ARTYSTYCZNY**

**Dawid Ślusarczyk**

**[www.wieczoryorganowe.pl](http://www.wieczoryorganowe.pl)**

Organizator: Parafia Ewangelicko-Angsburska we Wrocławiu, ul. Kazimierza Wielkiego 29, 50-077 Wrocław, tel. (+71) 343 47 30, faks: (+71) 372 37 48, e-mail: [wroclaw@luteranic.pl](mailto:wroclaw@luteranic.pl)

ZADANIE WSPÓLFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW:

GMINY WROCLAW



SPONSOR STRATEGICZNY:



PATRONATY HONOROWE:





bp Ryszard Bogusz

## „O, jak miłe są przybytki twoje, Panie Zastępów!” Ps 84,2

Rok 2016 zapisze się złotymi zgłoskami w życiu naszej wrocławskiej parafii. Otworzyliśmy i poświęciliśmy nowe Centrum Ewangelickie, w którym swoje miejsce znalazły takie przedsięwzięcia jak: Dom Pielgrzyma (*Kamienica pod Aniołami*), Punkt informacyjny o Kościele, Mieście i Dzielnicy Wzajemnego Szacunku, mała księgarnia, Dzienny Dom Pobytu Seniora oraz Stacja Socjalna. Na miejscu znajduje się też kuchnia, która obsługuje cateringowo nasze parafialne przedszkole i gości Centrum. Jest też przestronna stołówka.

Adaptując, zakupione przez parafię nieruchomości, staraliśmy się zachować ich zabytkową formę i wyeksponować te elementy, które były kiedyś zamurowane bądź zniszczone. Ponieśliśmy duże koszty, ale sądzę, że warto było!

Przed nami kolejne wyzwanie. Rozpoczęliśmy remont elewacji kościoła. W szczególnie niekorzystnym stanie jest wieża, która wymaga natychmiastowego remontu. Część środków pozyskaliśmy z Gminy Wrocław, część to będzie nasz wkład własny.

Zdecydowaliśmy się na tak wielkie, remontowe wyzwanie, aby również i w taki sposób uczcić przyszłoroczny jubileusz 500-lecia Reformacji.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy wspierają nas w tych wielkich przedsięwzięciach, które niewątpliwie zdecydowanie rozwiną możliwości naszego działania, zarówno duszpasterskiego jak i społecznego. Diakonia musi iść w parze ze zwiastowaniem

Słowa Bożego. I to, nieśmiało, próbujemy realizować w naszych poczynaniach.

„O, jak miłe są przybytki twoje, Panie Zastępów!” – pisze Psalmista. W Psalmie tym wraca do czasów, gdy Izraelici pozbawieni byli świątyni, a w ruinach jej murów ptaki uwiły sobie gniazda. Znamy też historię nowożytną, gdy ewangelików pozbawiano świątyń, a oni sami gromadzili się w lasach i na łąkach, by nie utracić kontaktu z głoszonym Bożym Słowem.

Dzisiaj mamy otwarte pole działania. Budujemy i remontujemy. Polepszamy warunki naszej kościelnej służby i społecznego oddziaływania. Tu na ziemi chcemy odnaleźć tą namiastkę piękna, które kiedyś ujrzymy w wieczności.

Kościół to miejsce, gdzie zwiastuje się Ewangelię Pana Jezusa, która darzy serca ludzkie radością i pokojem. I choć pokój ten bywa ciągle mącony naszymi ułomnościami, a radość zakłócana przez smutek skruchy i żalu, to czerpać możemy tu z tego, co tam, u Boga, znajduje się w pełni. Centrum Parafialne, to miejsce spotkań wiernych, to punkt katechetyczny, to diakonia.

Wierzę z całego serca, że Opatrzność Boża czuwa nad naszą parafią, wierzę, że Bóg z całego serca błogosławi naszym inicjatywom, wierzę, że przyszłość naszej parafii, to jej wierni. Dotychczas nigdy nie zostaliśmy zawiedzeni, dlatego z ufnością patrzymy w następne lata.

Niech nasze Centrum Parafialne i nasz Kościół staną się naszym wspólnym Przybytkiem Pana, a my jego domownikami.

# Uroczystość poświęcenia i otwarcia Centrum Ewangelickiego



fol. Mikołaj Sowa

19 czerwca 2016 roku zostało uroczystie otwarte i poświęcone Słowem Bożym nowe parafialne Centrum Ewangelickie, mieszczące się w zespole zabytkowych kamienic tuż obok Ewangelickiego Kościoła Opatrzności Bożej, przy ul. Kazimierza Wielkiego 31-33. W otwarciu udział wzięli parafianie oraz zaproszeni duchowni ewangelicki, przedstawiciele Diakonii Polskiej z Dyrektora Generalną – panią Wandą Falk na czele, goście ekumeniczni i przedstawiciele władz, a swoimi wystąpieniami uświetnił je chór *Capella Ecumenica* pod dyktando Adama Rajczyby.

Uroczystość rozpoczęli gospodarze parafii, bp Ryszard Bogusz i ks. Marcin Orawski, którzy przywitali wszystkich, przy-



Konsul Generalna Niemiec Elisabeth Wolbers i Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz

fol. Daria Stolarska



foto: Marek Machnik

Ks. mitrat Eugeniusz Cebulski z Kościoła prawosławnego, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adam Jezierski i pan Janusz Witt

bliżyli historię zakupu i remontu obiektu, a także przedstawili działalność, która jest w nim prowadzona: miejsca noclegowe, sala konferencyjna, kuchnia i jadalnia, księgarnia i punkt informacji turystycznej, a także dom dziennego pobytu seniora.

O ciekawych znaleziskach archeologicznych: późnogotyckim piaskowcowym portalu, renesansowej kolumnie z zachowaną oryginalną polichromią, XVII-wiecznym fresku przedstawiającym jelenia i renesansowej studni w podwórzu opowiadał prof. Rafał Eysymontt z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz życzył powodzenia w przedsięwzięciach podejmowanych w Centrum Ewangelickim, a biskup Andrzej Siemieniewski z Kościoła rzymskokatolickiego – żeby te przedsięwzięcia były czynami miłości wynikającymi z wiary. Zwierzchnik Diecezji Wrocławskiej bp Waldemar Pytel, dyrektor Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji ks. Robert Sitarek oraz Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec dokonali poświęcenia obiektu Słowem Bożym.

Wszyscy uczestnicy uroczystości mogli zwiedzić ogólnodostępne części budynków, zjeść pyszne naleśniki i ciasto w sali restauracyjnej, a dzieci wziąć udział w grze, w ramach



foto: Daria Stolarska

Prof. Rafał Eysymontt z Uniwersytetu Wrocławskiego



foto: Daria Stolarska

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz



foto: Daria Stolarska

Biskup Andrzej Siemieniewski z Kościoła katolickiego

której miały do wykonania różne zadania na terenie Centrum: pamiątkowe zdjęcie na tarasie, puszczenie baniek czy udział w warsztatach plastycznych. Wszystkim czas upłynął w miłej atmosferze. (ds)



Chór Capella Ecumenica pod dyr. Adama Rajczyby



Biskup Kościoła Jerzy Samiec i bp Waldemar Pytel



Kierownik budowy Ryszard Filipczak i inżynier nadzoru budowlanego Adela Rzepka



fot. Daria Stolarska



Posel Sławomir Piechota na tarasie sali konferencyjnej



Zajęcia dla dzieci - fot. Mikołaj Sowa

## Miły prezent od Diakonii Polskiej



Z okazji otwarcia Centrum Ewangelickiego Dyrektorka Generalna Diakonii Polskiej, pani Wanda Falk, przekazała biskupowi Ryszardowi Boguszowi drewnianą figurkę anioła grającego na skrzypcach. Prezent wkrótce zawisnie na ścianie recepcji Kamienicy pod Aniołami, gdzie będzie cieszył oczy wszystkich gości.

## Dyplom za wzorcową rewaloryzację budynków Centrum Ewangelickiego



foto: Tomasz Walków, wroclaw.pl

21 czerwca w Muzeum Architektury odbyło się wręczenie nagród XXVI edycji konkursu Piękny Wrocław. Nagrodę główną przyznano sąsiadującemu z naszą parafią Narodowemu Forum Muzyki, natomiast nasze odnowione kamienice otrzymały dyplom za wzorcową rewaloryzację, która wydobyła i podkreśliła ich urodę oraz przyczyniła się do podniesienia jakości przestrzeni miejskiej Wrocławia. Nagrodę odebrał biskup Ryszard Bogusz.





Daria Stolarska

## Nasze nowe logotypy



## CENTRUM EWANGELICKIE

Od niespełna roku przedstawione powyżej logo można zobaczyć na szybie i ścianie kamienicy przy ul. Kazimierza Wielkiego 33. Jak powstało i co oznacza?

Rozpoczynając prace nad tym projektem, należało odpowiedzieć na szereg pytań. Przede wszystkim o to, co znaczą słowa *Centrum Ewangelickie* rozpatrywane razem i osobno.

**Centrum** – środek czegoś, cel (środek tarczy strzelniczej), centrum uwagi = coś ważnego, serce, coś, wokół czego można się gromadzić. Skojarzenia teologiczne: staurocentryzm, chrystocentryzm, teocentryzm.

**Ewangelickie** – związane z Ewangelią – szerzej: z Pismem Świętym, róża Lutra, krzyż, muzyka Bacha, „niemieckie”, solidne, etos pracy, dobrze zorganizowane.

**Centrum Ewangelickie** jako miejsce – przeznaczone dla ludzi, otwarte, gościnne, nowoczesne, ale pamiętające o historii.

Kiedy powyższe dane zostały zebrane w postaci prostej mapy myśli, należało się zastanowić, jak przedstawić je w formie graficznej. Sygnet („znaczek”) musiał kojarzyć się jednoznacznie „ewangelicko”, a całe logo być nowoczesne i łatwe do stosowania (druk, grawerowanie, wycinanie w folii lub innych materiałach).

Po wielu próbach zestawienia ze sobą liter C i E ze znakiem krzyża i sercem, kierunek twórczych poszukiwań uległ zmianie: a może by tak sprawdzić, co uda się wycisnąć ze starej, dobrej róży Lutra, którą każdy ewangelik zawsze bezbłędnie rozpozna nawet po sporym przetworzeniu? Okazało się to dobrym pomysłem. Z chaosu zaczęto wyłaniać się coś ciekawego.

Po pierwsze – **ludzie trzymający się za ręce**. Ludzie o różnych poglądach, pochodzeniu, wieku (stąd różne kolory ich główek), ale zjednoczeni, zgromadzeni wokół czegoś, co jest w centrum ich uwagi. A co jest w centrum uwagi ewangelika (czy chrześcijanina)? To, co dokonało się na **krzyżu!**

Drobna modyfikacja ramion kolorowych „ewangelików” pozwoliła dostrzec również **otwarte księgi** nawiązujące do Pisma Świętego i Ksiąg Symbolicznych.

Do tego wszystkiego łatwo było dobrać czytelny, pogrubiony bezszeryfowy font Gill Sans Nova i dość ciemny odcień brązu, sugerujący tradycję i solidność. Kolory kropek zostały wybrane tak, żeby w przyszłości można było je wykorzystać przy projektowaniu logotypów dla kolejnych działalności prowadzonych w Centrum Ewangelickim.





## PARAFIA Ewangelicko-Augsburska OPATRZNOŚCI BOŻEJ we Wrocławiu

Przy okazji opisanych powyżej prac powstało logo naszej parafii. W książkowo-ewangelicki wianuszek ładnie wpisała się sylwetka naszego kościoła widziana od frontu. Skąd taki wybór? Nasz kościół ma dość charakterystyczną bryłę – jedyną taką we Wrocławiu, ale jednocześnie popularną na Dolnym Śląsku (wiele kościołów ewangelickich z II poł XVIII w. zbudowano w podobnym stylu). Drugim powodem było to, że centrum naszego życia parafialnego stanowią nabożeństwa odprawiane w kościele, więc wykorzystanie sylwetki budynku było rozwiązaniem dość oczywistym. Alternatywnym wyjściem mogło być być nawiązanie do nazwy parafii, czyli użycie „oka Opatrzności”, ale to, zwłaszcza u dzieci i młodzieży, rodzi zwykle niepotrzebne skojarzenia z zakonem iluminatów...

Praca nad logotypem zawsze jest wymagająca pod względem intelektualnym, ale tym razem po raz pierwszy zdarzyło mi się, że stanowiła dla mnie wyzwanie... tożsamościowe. Skłoniła mnie do refleksji nad tym, co dla mnie znaczy bycie ewangeliczką i co stanowi centrum mojego życia.

O wiele prostsza była praca nad logotypem *Kamienicy pod Aniołami*. Tutaj chodziło mniej o wymiar duchowy, a bardziej o komercyjny. Zdecydowaliśmy się na motyw biało-niebieskiego anielskiego skrzydła w połączeniu

z szeryfową czcionką Cinzel i brązowym tłem które dobrze nawiązuje do wystroju holu i restauracji na parterze. Kolor niebieski zaczerpnięto z jednej z pięciu kropek w logo Centrum.



Kolejne logo powstało na potrzeby naszego punktu informacji turystycznej i księgarenki. Do jego ostrego różu nawiązują, choć dużo delikatniej, wstawione tam meble. Numer 31 to nic innego jak adres, pod którym znajduje się nasz infopunkt. Miało być prosto, nowocześnie i energetycznie.

Ostatnim, jak na razie, logotypem, jest logo Domu Pokoleń.



Kolorystyka nawiązuje z jednej strony do srebrnych włosów osób, które spędzają tam czas, a z drugiej – do młodości ich ducha. Zielień symbolizuje też nadzieję na owocne międzypokoleniowe spotkania, zilustrowane przez dwa „ludziki” trzymające się za ręce i tworzące literę M. Dookoła dodano zarys domu, który jest jednocześnie stabilny i dynamiczny.

Do zagospodarowania zostały dwa kolory: czerwony i żółty. Mam nadzieję, że wkrótce będę mogła ich użyć i że praca nad tymi projektami będzie równie satysfakcjonująca, jak dotychczas.





Alina Lorek

## Dom Pokoleń



fol. Alina Lorek

**W**e Wrocławiu przybył nowy ośrodek, gdzie seniorzy pod fachową opieką mogą spędzić prawie cały dzień. 1 czerwca w samym centrum miasta zaczął działalność Dom Pokoleń – Dzienny Dom Pobytu Seniora. Mieści się w podwórzu odnowionych kamienic Centrum Ewangelickiego przy ul. Kazimierza Wielkiego 31-33. Jest prowadzony przez Parafię Ewangelicko-Augsburską, jednak jest miejscem ponadwyznaniowym.

Dom Pokoleń nie jest typowym Domem Pomocy Społecznej, stanowi raczej alternatywę dla klasycznych DPS-ów, gdzie przebywają najczęściej osoby starsze wymagające całodobowej opieki i pomocy przy codziennych czynnościach, min. ze względu na schorzenia neurologiczne i inne związane z podeszłym wiekiem.

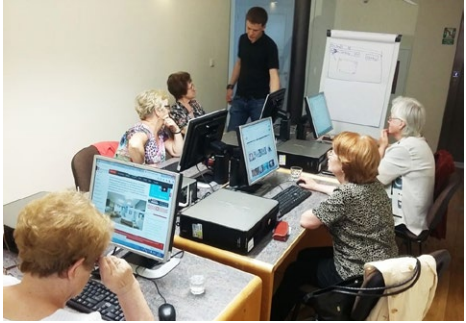
Nasza placówka to oferta dla osób dojrzałych, które zmagają się ze swoją samotnością. Izolacja źle wpływa nie tylko na psychikę, ale także na zdrowie fizyczne. Samotny senior z czasem „przywyka” do swojego stanu i coraz bardziej odcina się od innych. W rzeczywistości jest to jednak groźny skutek braku kontaktu z innymi, poczucia bezradności i tego że jest się niepotrzebnym. A to powoduje szybszy rozwój wielu schorzeń i pogarszanie się stanu ogólnego osoby starszej

We Wrocławiu mieszka wiele osób w wieku senealnym, których bliscy nie mogą się nimi na co dzień zajmować, a woleliby aby nie siedzieli oni sami w domu. Nasz ośrodek to odpowiedź na potrzeby osób w wieku 60+, które szukają miejsca, gdzie mogą aktywnie spędzić czas w towarzystwie innych ludzi

i brać udział w stałych codziennych zajęciach

Do Domu Pokoleń można przyjść codziennie już na 8.00 rano, rozpocząć dzień od porannej kawy, a następnie aż do godziny 16.00 brać udział w różnorodnych zajęciach. Seniorzy mogą zjeść codziennie ciepły obiad przygotowany pod okiem dietetyka w znajdującej się w ośrodku kuchni. Możliwy jest zarówno pobyt 5 dni w tygodniu, jak i w wybrane przez seniorów dni i w wybranych porach.

Obok form spokojnej rekreacji (TV, szachy, gry logiczne i planszowe, biblioteczka czy kawiarenka) seniorzy mogą brać udział w codziennych zajęciach ruchowych pod okiem doświadczonego fizjoterapeuty lub instruktora tańca. Są też warsztaty rozwijające wiedzę, ćwiczące umysł czy spotkania ze specjalistami z różnych dziedzin. Pracownicy zadbają także o udział gości w lokalnej ofercie kulturalnej (teatr, kino itp.) oraz integrację międzypokoleniową. Do wyboru będą też najróżniejsze warsztaty artystyczne (plastyczne, dekoratorskie, malarskie, itp.), nauka obsługi komputera oraz lekcje języka niemieckiego i angielskiego. W zajęciach oferowanych seniorom biorą również udział wolontariusze z Niemiec i Ukrainy.



fol. Alina Lorek



fol. Alina Lorek



fol. Daria Stolarska



fol. Alina Lorek



fol. Alina Lorek

## Punkt informacji o Kościele, Dzielnicy 4 Wyznań, Wrocławiu oraz księgarnia

# infopunkt31



foto: Wftol Gidel



Na parterze kamienicy przy Kazimierza Wielkiego 31 od jakiegoś czasu działa punkt informacyjny. Można tam dowiedzieć się czegoś o Kościele ewangelickim i umówić na zwiedzanie naszego kościoła oraz zaplanować wycieczkę po Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań. W księgarni można nabyć literaturę religijną (ewangelicką i nie tylko), przewodniki po mieście oraz albumy i książki o Wrocławiu.

Interesującą nowością są pamiątki ręcznie wykonane przez wrocławskich artystów. Największym powodzeniem kupujących cieszą się zające, aniołki i inne maskotki wykonane przez pracownię *Po zachodzie*. W ofercie mamy też ceramiczne anioły i ozdobne misy.

Do końca czerwca w infopunkcie i korytarzu *Kamienicy pod Aniołami* można bezpłatnie zwiedzać wystawę. Na tablicach informacyjnych i prezentacjach multimedialnych można poznać dzieje Reformacji na Łużycach Górnych, w północnych Czechach i na Dolnym Śląsku, ważne dla Reformacji postacie oraz miejsca.

ds. fot. Anna Górka



Błogi sen w centrum Wrocławia

## ***Kamienica pod Aniołami***

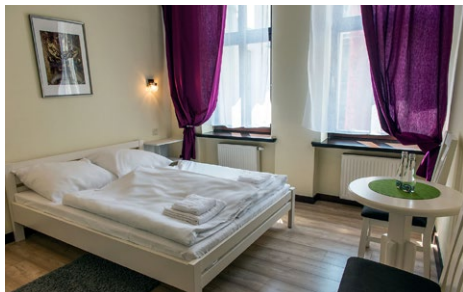
***Kamienica pod Aniołami*** to część noclegowo-konferencyjna Centrum Ewangelickiego. W dwóch reprezentacyjnych budynkach od strony ulicy Kazimierza Wielkiego znajdują się komfortowe pokoje gościnne z łazienkami oraz sale konferencyjne.

Obecnie dysponujemy 58 miejscami noclegowymi w pokojach dwu, trzy i czteroosobowych z łazienkami. Jesienią 2016 roku, kiedy zakończy się remont ostatniej kamienicy, baza noclegowa zwiększy się do ponad 100 miejsc. Przyjmujemy rezerwacje indywidualne (ze śniadaniem lub bez) i grupowe. Grupom oferujemy pełne wyżywienie (śniadania, obiady, przerwy kawowe, kolacje). W całym budynku działa bezpłatny bezprzewodowy internet (Wi-Fi).

Na trzecim piętrze znajduje się sala konferencyjna, która może pomieścić jednorazowo około 100 osób. W każdej chwili można ją podzielić na dwie mniejsze z oddzielnymi systemami audiowizualnymi. Ogromne okna sali wychodzą na taras, na którym latem można odpocząć i podziwiać panoramę Starego Miasta. Dla uczestników konferencji organizujemy przerwy kawowe z domowymi wypiekami i pyszną aromatyczną kawą.

***Pod Srebrnym Pucharem*** to sala na parterze, której nazwa nawiązuje do historycznej nazwy domu przy ulicy Kazimierza Wielkiego 31. Obecnie służy ona jako miejsce serwowania posiłków dla odwiedzających Centrum grup. Posiłki powstają w profesjonalnie wyposażonej kuchni, która prowadzi również catering dla parafialnego przedszkola.

Sala ***Pod Srebrnym Pucharem*** przeznaczona jest na ok. 50 osób. W zależności od potrzeb



może pełnić rolę kawiarni, stołówki lub restauracji. Można w niej organizować przyjęcia z okazji urodzin, chrztu, konfirmacji, pierwszej komunii, bierzmowania czy pogrzebu. Nasza doświadczona szefowa kuchni pomoże ułożyć odpowiednie menu.



Joanna Korsan

## Nasze dwie kamienice cz. 1.

Spacer arterią Kazimierza Wielkiego nie należy do przyjemności. Kto może, unika bardzo ruchliwej i głośnej ulicy. Zwłaszcza między Świdnicką a Krupniczą widuje się mało piechurów, bo ten odcinek jakoś nikogo nie zachęca do wędrówki. Tymczasem w przeszłości było inaczej. Od początku XIX wieku aż do drugiej wojny ów fragment ulicy należał do kupców. Poza pałacem królewskim stały tu okazałe kamienice, w których od frontu znajdował się sklep – najczęściej galanterijny – i mieszkanie właściciela, a w oficynie manufaktury i magazyny. Tak też było w przypadku budynków nr 31 i 33, które sąsiadują z dawnym kościołem dworskim.

Aż trudno sobie wyobrazić, że trzy wieki wcześniej – w połowie XVIII wieku – ówczesną ulicę Karlgasse zajmowały rezydencje z ogrodami, dochodzącymi aż do miejskich murów, tj. mniej więcej do dzisiejszej fosy. Spróbujmy wyobrazić sobie, jak tu wyglądało w chwili wybudowania dzisiejszego kościoła Opatrzności Bożej. Po wyjściu ze świątyni po prawej zobaczylibyśmy dom, którego dziś nie ma oraz oficynę następnego, obecnie pod numerem 31. Na ich tyłach, jak i na tyłach dwóch następnych, nasze oczy ucieszyłby widok ogrodów. To one oddzielały kościół od pałacu królewskiego, którego skrzydło sięgało dalej niż dzisiaj.



Kamienice przy Kazimierza Wielkiego 31-33 przed remontem. Fot. Marcin Orawski 2012

Ile zieleni i przestrzeni! Nie dość tego – na wprost kościoła, za rzędem kamieniczek po drugiej stronie ulicy płynęła rzeka – Czarna Oława. Aby dojść do rynku, trzeba więc było przejść przez most. Domy pod dzisiejszymi numerami 31 i 33 miały barokowe elewacje. Zapewne zamieszkiwali je jacyś dworscy urzędnicy lub wojskowi. Wówczas była to ulica o charakterze oficjalnym, rządowym, bo Wrocław stanowił siedzibę jednej z prowincji Prus.

Możemy jeszcze bardziej cofać się w czasie, a kamieniczki pod numerami 31 i 33 ciągle będziemy widzieli – obecne domy stoją na fundamentach po części średniowiecznych. W piwnicach domu nr 31 i w oficynie numeru 33 znajdują się pojedyncze gotyckie cegły lub całe jej wątki, wykorzystane powtórnie przy kolejnych przebudowach.

Ulica nosiła nazwę „Undern Meltzernn” od profesji zamieszkujących ją ludzi – słodowników. Dopiero od połowy XV wieku kwartał ten stał się kwartałem kupców. Musiało im się dobrze powodzić, skoro jeden z nich zamówił do swej kamienicy pod numerem 33 piaskowcowy portal. Mijały wieki, dom przebudowywano, modernizowano, ostateczny kształt – ten, który dzisiaj znamy – przybrał w 1914 roku. Podczas gruntownego remontu stary portal został wykorzystany jako obramowanie otworu prowadzącego do windy. Wtedy zapewne podcięto jeden z łuków, aby dopasować do siebie obie szerokości. Już po wojnie wszystko zostało starannie otynkowane i przez kilkadziesiąt lat nikt z odwiedzających sklep modelarski nawet nie przypuszczał, że wsiadając do windy, przechodzi pod wczesnorenesansowym portalem.



Kamienice przy Kazimierza Wielkiego 31-33 po remoncie. Fot. Daria Stolarska 2015



*Późnogotycki portal przed renowacją.  
Fot. Marcin Orawski 2013*



*Późnogotycki portal po renowacji.  
Fot. Daria Stolarska 2016*

Odkryta kamienna brama powstała około 1500 roku i ma dość skromne, geometryczne zdobienia, charakterystyczne dla tamtych czasów, a powszechniej znane i stosowane w Małopolsce i w samym Krakowie. Zdobienia zaczynają na 1/3 wysokości od podłogi, są to tzw. laskowania – wąskie, profilowane, wypukłe pręty o przekroju półwałka, które u góry rozdzielają się – jeden zagina się w łuk (stąd zapewne nazwa laskowanie), drugi zachowuje układ pionowy. Dzięki poprowadzeniu dodatkowo dwóch poziomych prostych na nadprożu, wałki krzyżują się i przeplatają, tworząc nad głowami wchodzących prosty, ale efektowny wzór kratownic i lasek przeciętych pionowymi wałkami. Zapewne już w XX wieku pośrodku nadproża osadzono kartusz, może z herbem firmy Flatau – od nazwiska właściciela. Zostały

po nim dziury po kołkach i zniszczone laskowania. Miejmy nadzieję, że podczas konserwacji te ślady zostaną usunięte.

Poza tym, w gruncie rzeczy dobrze zachowanym, portalem znaleziono podczas badań drugi – podobnego typu, także z laskowaniami i kratownicami na nadprożu. Niestety jest w częściach, które prawdopodobnie zostaną wmurowane w ścianę, cała brama jednak nie będzie odtwarzana. To niezwykle odkrycie ze względu na nieliczne we Wrocławiu zachowane portale tego typu. Wrocławskie ich przykłady znamy głównie z rysunków Młotzła. Zachowane egzemplarze znajdują się – jeden w ratuszu, drugi w Muzeum Architektury.

Niezwykły też dreszcz emocji, gdy nagle... spod tynku wieki na nas patrzą. Piaskowcowa brama – niemy świadek historii wielkich i małych. Mijały lata, kolejne pokolenia



przez nią przechodziły, rozbrzmiewał huk wystrzałów, zmieniała się mowa mieszkańców, a ona trwała. Miną następne stulecia i może zacznie krążyć legenda o starym portalu, który przynosił szczęście przechodniom. Nikt też nie zastępował go nową, modną bramą, a kiedy już koniecznie trzeba było to zrobić, wdzięczni właściciele przenieśli go do środka. Coś z tej magii musiało zostać, bo nawet ukryty pod tynkiem chronił starą kamienicę, aż do jego odkrycia. Ale to już zupełnie inna historia



Taras na 3 piętrze w 2012 r. Fot. Marcin Orawski



Korytarz i główne wejście w 2012r. Fot. Marcin Orawski

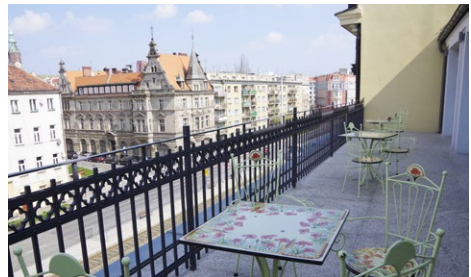


Remont sali konferencyjnej 2013r. Fot. Marcin Orawski

#### Literatura:

1. Encyklopedia Wrocławia, Wydawnictwo Dolnośląskie; Wrocław 2001
2. Rafał Eysymontt, Sprawozdanie z badań architektoniczno-konserwatorskich w kamienicach przy ul. Kazimierza wielkiego 31 i 33 we Wrocławiu. Wrocław 2013
3. Rafał Eysymontt, Studium stylistyczno-architektoniczne wraz z wytycznymi konserwatorskimi kamienic przy ul. Kazimierza Wielkiego nr 31 i 33 we Wrocławiu. Wrocław 2013

przedruk ze Słowa Parafialnego 88/XII/2013



Taras na 3 piętrze w 2016 r. Fot. Daria Stolarska



Hol wejściowy w 2016 r. Fot. Witold Gidel



Sala konferencyjna 2016r. Fot. Daria Stolarska

## Nasze dwie kamienice cz. 2.



Elewacja kamienicy nr 31 w 2009 roku  
Fot. zuf.dolny-slask.org.pl

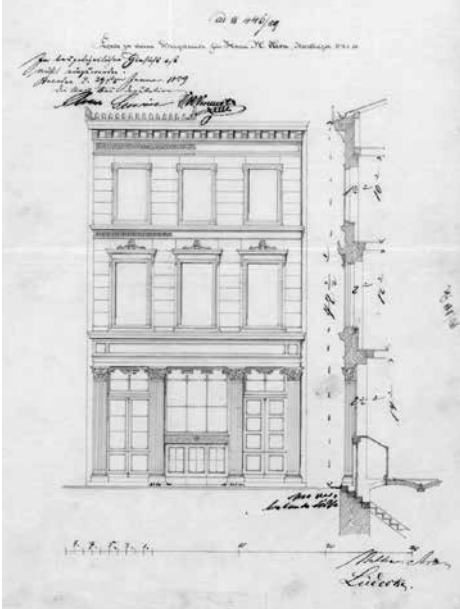


Elewacja kamienicy nr 31 w 2015 roku  
Fot. P.Mikrut dolny-slask.org.pl

Niepozorne z pozoru domy miesają niezwykle ciekawe historie, jeśli chodzi o ich właścicieli, jak i o dzieje przemian, jakim podlegały. Czasem to wszystko ginie w mrokach niepamięci i dopiero jakiś przypadek albo szczęśliwy traf sprawia, że je poznajemy. O kamienicach między dawnym Kościołem Dworskim a pałacem królewskim nie wspomina ani Encyklopedia Wrocławia Wydawnictwa Dolnośląskiego, ani Leksykon architektury Wrocławia wydany przez Via Nova, dopiero generalny remont i konieczność konserwatorskiej oceny przybliżyły nam ich przeszłość.

Dom pod numerem 31 był niegdyś zapewne karczmą, bo długo nosił nazwę

„Pod srebrnym pucharem”. W wieku XIX stanowił własność kupca Nathana Arona, który dokonał poważnej przebudowy w 1859 roku, modernizując go (budynek skanalizowano i rozbudowano instalację wodociągową) oraz nadając fasadzie modny, neoklasycystyczny wygląd w duchu XIX-wiecznego historyzmu, według projektu znanego architekta Karla Lüdecke<sup>1</sup>. Można sobie wyobrazić, jak do eleganckiego sklepu kupca Arona wchodziły klientki, szeleszcząc spódnicami na okrągłych krynolinach o takim obwodzie, że – jak dowcipkowano – trzeba było specjalne drzwi poszerzać, aby dama się w nich zmieściła.



Oryginalny projekt elewacji autorstwa Karla Lüdecke z 1859 roku, Archiwum Budowlane we Wrocławiu



Jeleń z XVIII w. przed i po renowacji, fot. M. Orawski



Klatka schodowa w kamienicy nr 31 przed i po renowacji, fot. M. Orawski, D. Stolarska

Kamienicę numer 33, sąsiadującą z „Pod srebrnym pucharem”, aż do końca drugiej wojny nazywano „Flatau-Hof”. Mamy tu wspaniały przykład funkcjonowania niektórych nazw długo po ustaniu powodów, dla których je nadano. W tym przypadku miano pochodzi od nazwiska kupieckiej rodziny Flatau, której własność stanowił budynek od lat czterdziestych XIX aż do początków XX wieku. Właściciele z radca pojawiali się przy Karls Gasse<sup>2</sup>, przesiadując stale w Berlinie. Radca Handlowy Flatau chyba zbyt nie przejmował się swoją własnością i przestawał na ściąganiu czynszu, aż do początków XX wieku bowiem „Flatau-Hof” wciąż miał tę samą barokową fasadę. Jej latarnię widzimy jeszcze na widokówce z 1906 roku. Duży remont kamienicy przeprowadził w 1914 roku handlujący rowerami kupiec nazwiskiem Wedler – następny właściciel.

W budynku mieściły się liczne hurtownie i wytwórnie, których reklamy odkryto pod warstwą tynku na klatce schodowej. Być może znajdował się tam również sklep myśliwski, bo w jednym z pomieszczeń znaleziono malowidło przedstawiające jelenia na leśnej polanie. Fresk zostanie odrestau-

rowany i wkrótce stanie się ozdobą apartamentu. Z podobnym pietyzmem zostanie potraktowana malarska i architektoniczna dekoracja klatki schodowej, której ściany i balustrady zaprojektowano w stylu secesji.

Dwie kamienice, które są własnością naszej parafii już niedługo staną się prawdziwą perłą, a to dzięki starannemu odtworzeniu ciekawych elementów architektonicznych (gotyckie cegły, zabytkowe portale, żeliwne kolumny etc.) oraz utrzymaniu wyjątkowego charakteru miejsca – połączeniu przeszłości z teraźniejszością. Przez lata pełniły funkcje wytwórczo-handlowe, później straszły odrapanymi ścianami i martwymi oczodołami okien, teraz będą służyć kulturze i pielęgnowaniu luterskich tradycji pomocy drugiemu człowiekowi.

*1 Według projektów Karla Lüdecke powstała wrocławska Nowa Giełda i Miejski Ogród Zoologiczny. Pod jego kierunkiem przeprowadzono również restaurację ratusza i katedry. (za: Encyklopedia Wrocławia, Wrocław 2001)*

*2 Dawna nazwa ulicy Kazimierza Wielkiego*

*Przedruk ze Słowa Parafialnego 89/IV/2014*



*Wejście do Centrum Ewangelickiego. fot. Witold Gidel*

Jarek Ratajczak (wroclaw.pl)

## Sensacyjne odkrycie przy Kazimierza Wielkiego



**K**to przed 500 laty pił wodę ze studni przy ul. Kazimierza Wielkiego – nie wiadomo. Wiadomo zaś, że jej odkopanie to sensacyjne odkrycie archeologiczne.

Studnia była przykryta kamienną płytą. Natrafiono na nią podczas prac budowlanych przy okazji kapitalnego remontu czterech kamienic przy ul. Kazimierza Wielkiego (dwie znajdują się pod numerami 31 i 33, pomiędzy Muzeum Historycznym a kościołem Opatrzności Bożej, i dwie kolejne w oficynie).

Studnię znaleziono w podwórku kamienic, które przed wiekami były na obszarze dzielnicy słodowników, a później kupców. To było zaplecze produkcyjne miasta. Budowano tam domy, które dysponowały własnymi ujęciami wody.

– To chyba najgłębsza odnaleziona renesansowa studnia we Wrocławiu. Jest niezwykle solidnie wykonana – cieszy się prof. Rafał Eys-

montt, historyk sztuki z Uniwersytetu Wrocławskiego, który nadzoruje prace konserwatorskie.

Studnia ma ok. 1,5 m średnicy i ok. 6 m głębokości. Obłożona jest charakterystycznymi trapezowymi, ceglanyymi kształtkami. W środku widoczne są dobrze zachowane fragmenty drewnianego wodociągu. Na górze są dokładnie obrobione piaskowcowe elementy ze znakami kamieniarskimi, co, jak podkreśla prof. Rafał Eysmontt, świadczy o jej starannym wykonaniu. Na dnie studni widać wodę. Czy nie kryje kolejnych niespodzianek, będzie wiadomo za kilka dni, gdy zbadany zostanie najgłębszy jej fragment. Jakie będą dalsze losy studni, na razie nie wiadomo. Są pomysły, by ją wyeksponować i podświetlić.

Przedruk: Słowo Parafialne 91/X/2014,  
 fot. Marcin Orawski

Agnieszka Ściepuro

## W reakcji na list Episkopatu Polski o aborcji

*Wychodzą  
gremialnie  
energicznym krokiem*

*kobiety i mężczyźni*

*głos odbijał się echem  
płomień drgał nerwowo*

3 kwietnia 2016



foto.flickr.com

Leon Krzemieniecki

## Poniewczasie o ginącym w locie ptaku

*Ktoś gdzieś ogłosił „Dzień ptaka”.  
Pewien w roku. Nie obchodzony. Dzień:  
Skowronków nad rolą pod niebem.  
Gawronów przy domostwach karmionych zimą.  
Rzadkich wróbli rozwrzeszczanych w krzakach.  
Bocianów klekoczących na omszonej strzesze.  
Gołębi szarych na rynkach i dachach.  
Srok, kawek, słowików, żurawi, gęsi...  
Godny pamięci lot i śpiew ginący niepowrotnie.  
Ptakiem chce człowiek być o skrzydłach z ołowiu –  
poleci, pofrunie kędy zachód słońca.  
Już nie zaśpiewa piosenkę przyrody,  
bowiem sam sobie w dźwięku określił granice.*



foto.fotolia.com

Leon Krzemieniecki

## Topola

# X

*Spójrz wstecz.*

*Bóg dał ci wiele piękna  
przez dziesiątki lat.*

*Możesz je przeżyć ponownie.*

*Wracające wyraźnie,  
co również darem Łaski Boga.*

*Znajdź się na zielonej łące  
dobrej młodości.*

*Ją pamiętam i kaczeńce.*

*Łamali, rwali, targali  
topolkę na placu Zamenhoffa.*

*Chłopaczyska, nieuki, wandalę.*

*Nie złamali jej, rosta, aż urosła  
śmigła w pionie, wysoka.*

*Gwiazd dotyka nocą,  
za dnia patrzy na życie miasta,  
dumna, prosta, bystrooka.*

*Figurą, postawą rzecze, że jest drzewem,  
królewską żyrafą wśród botanik,  
równą czapom wielopięter.*



fot. kwiatki.org

# Profesor Krzysztof R. Mazurski

*Do domu fale szumiące mnie noszą, do domu mnie niebian rzesze wiodą,  
Do domu – do cudnych brzegów ojczystych rzesze aniołów wiodą mnie...*

(ks. Paweł Sikora)

## Krzysztofie, Mój Drogi Przyjacielu

Mijają tygodnie od Twojego powrotu do domu (jak mawiają Bracia Morawscy w ukochanym przez nas oboje Ochronowie, lepiej w świecie znanym pod niemiecką nazwą Herrnhut). Do mnie to wciąż nie dociera, nie ma to nic wspólnego z pogodzeniem się – lub nie – z faktem, że taki właśnie, a nie inny czas Bóg Ci na ten powrót wybrał. Nie dociera i już...

W Wielkim Tygodniu dostałam od Ciebie maila z kartką świąteczną oraz pytaniem, jakie są standardy referatów na międzynarodową konferencję o Łużycach, na którą się oboje wybieraliśmy. Zdziwiłam się bardzo, bo przecież ta konferencja ma odbyć się dopiero we wrześniu. Odpisałeś mi, że masz już tyle zobowiązań na następne miesiące, że musisz zabrać się za to już teraz. W Wielki Piątek – największe święto ewangelików – spotkaliśmy się na nabożeństwie w kościele Opatrzności Bożej, ale nie mieliśmy czasu, by porozmawiać. W czasie świąt dowiedziałam się, że być może będę musiała odwołać swój udział w konferencji, a już zobowiązałam się, że poprowadzę na niej sesję terenową po Górnych Łużycach, w języku angielskim. Ale wiedziałam przecież, że zawsze mogę poprosić o zastępstwo Ciebie. Przynajmniej do tej poświątecznej środy...

Poznałam Ciebie osobiście – już wtedy znanego krajoznawcę, autora przewodników



– w grudniu 1984 roku. Miałam wtedy 21 lat, byłam studentką geografii i zdawałam państwowy egzamin na przewodnika sudeckiego, a Ty byłeś przewodniczącym komisji. Byłam bardzo onieśmielona, kiedy zaproponowałeś mi przejście na ty, bo taki jest zwyczaj w środowisku przewodnickim. Od początku wiedziałam, że nie znośisz feudalnych relacji między ludźmi, obłudy, kłamstwa i tego, co nazwalibyśmy „zadęciem”. Z popełnionych przez siebie błędów, które można było znaleźć w Twoich przewodnikach, sam śmiałeś się najgłośniej. Choćby z „orogenezy



czerwińsko-mazurskiej” (niezorientowanych odsyłam do przewodnika „Sudety Zachodnie” współautorstwa Janusza Czerwińskiego, Warszawa 1983, str. 427).

To protestancki etos, wyniesiony z rodzinnego domu, tak Cię ukształtował. Pracowitość, skromność, zaangażowanie społeczne dla dobra innych, bezwzględna uczciwość, prostolinijność i nie obnoszenie się ze swoją religijnością. I nigdy nie ukrywałam, że to właśnie Twoje świadectwo (jak mawiamy w kręgach protestanckich) miało ogromny wpływ na to, że niedługo później sama postanowiłam zostać ewangeliczką. Jesienią 2015 roku minęło 25 lat od mojej konwersji. Rozprawę doktorską o geografii protestantyzmu na Śląsku, którą obroniłam w styczniu 1995 roku, napisałam de facto pod Twoim kierunkiem (od dawna wiedzą o tym chyba wszyscy), choć z powodu dziwnych przepisów oraz jeszcze dziwniejszych „układów” nie mogłam zostać nawet jej recenzentem. Za to moją rozprawę habilitacyjną – o dysocjacji kultur narodowych i religijnych na Łużycach – już recenzowałeś. Region, który opisywałam, wybrałam „pod Ciebie” – byłeś przecież nie tylko geografem i krajoznawcą, ale także jednym z najwybitniejszych polskich sorabistów. Tu akurat miałam ten luksus, że recenzentów mogłam wybrać sobie sama. Kiedy przyszło do otwarcia mojego przewodu habilitacyjnego, miałam okazję się przekonać, jak niezawodnym jesteś przyjacielem. Uczelnia, na której wtedy oboje pracowaliśmy, wbrew swoim wcześniejszym zobowiązaniom nie tylko odmówiła pokrycia kosztów mojego przewodu habilitacyjnego (kwota ta była dla mnie przy moich ówczesnych zarobkach niebotyczna), ale jeszcze zwolniła mnie z pracy. Wtedy sam zaproponowałeś, że jeśli nie będzie innego sposobu, to pożyczysz mi te pieniądze – bez określonego terminu

zwrotu i bez oprocentowania. Na szczęście szybko znalazłam nowego pracodawcę, który zgodził się pokryć koszty przewodu. Domyślałam się, że nie byłam jedyną osobą, której w ten sposób pomagałeś albo przynajmniej byłeś gotowy pomóc, ale wiem też, że nigdy nie chciałeś tego ujawniać, zgodnie ze słowami ewangelii Mateusza „A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mat. 6,4b). Teraz już chyba oddał, więc mogę ten fakt upublicznić...

Niewielu znałam ludzi tak odważnych jak Ty, ale też i niewielu, którzy za swoją odwagę zapłacili równie wysoką cenę. Ile razy w życiu zwalniano Cię z pracy (albo do niej nie przyjmowano), pomijano Cię w awansach, robiono Ci świństwa za Twoimi plecami? Przeżyłeś więzienie, internowanie w stanie wojennym, ale nigdy nie uprawiałeś „etosu styropianowego” (splendory za to wszystko też zebrali inni) – po prostu byłeś zdania, że w tamtym momencie tak właśnie trzeba postąpić – bez względu na wszystko – i tak postępowałeś. Passa tragedii, która Cię dopadła w 2001 roku, przywodzi na myśl starotestamentowego Hioba. Nigdy tego po sobie nie dałeś poznać, ale wiem, że choć przed otoczeniem zachowywałeś imponujący spokój, prywatnie z Bogiem wadziłeś się o to nie mniej niż Hiob, a może i bardziej... Takie przejścia też skracają nasze ziemskie życie, wszyscy o tym wiemy.

Nasz wielki teolog – Dietrich Bonhöffer – urodzony we Wrocławiu, w 1944 roku skazany na śmierć za działalność antyhitlerowską i stracony na miesiąc przed zakończeniem wojny w obozie we Flossenburgu – napisał w celi śmierci wiersz „Dobre moce” który stał się jego duchowym testamentem. W jego ostatniej zwrotce (w pięknym poetyckim przekładzie ks. Tomasza Bruella, który też już jest u Pana) znajdujemy takie słowa:

*A gdy nadejdzie cisza upragniona,  
daj mi usłyszeć dzieci Twoich śpiew*

*I niechaj moja dusza utęskniona  
dostąpi wejścia do ojczystych stref.*

*Gdy dobra moc Twa stale mnie ochrania,  
nie lękam się, co mi przyniesie dzień.*

*Ty jesteś ze mną ciągle od zarania,  
Ty chronisz mnie, gdy idzie nocy cień.*

Mam głęboką nadzieję, że teraz już nikt Ci  
Twojej korony (Obj. 3,11b) nie odbierze...

**Joanna „Klara” Szczepankiewicz-Battek**  
(Robb Maggazin nr 9-10\_2016, s. 80-81)

## **Prof. Krzysztof Radosław Mazurski**

Urodzony 13.08.1946 r. w Warszawie, od 1947 r. mieszkał we Wrocławiu, gdzie zmarł 30 marca 2016 roku.

Ukończył geografię na Uniwersytecie Wrocławskim (1969), uzyskał tytuł doktora (1980), doktora habilitowanego (1987) i profesora nauk ekonomicznych (1998). Od września 2009 r. profesor zwyczajny w Politechnice Wrocławskiej i Wyższej Szkole Zarządzania „Edukacja”.

Pracował m.in. w Zarządzie Okręgu PTTK we Wrocławiu, Wojewódzkim Biurze Geodezji i Terenów Rolnych, Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu i filii w Jeleniej Górze, Politechnice Wrocławskiej, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy oraz Wyższej Szkole Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu.

Jego zainteresowania zawodowe dotyczyły destrukcji i ochrony środowiska (sozologia), gospodarki przestrzennej, geografii rolnictwa, regionalistyki oraz krajoznawstwa i turystyki w aspekcie programowym. Udzielał się społecznie w PTTK, był instruktorem przewodnictwa, przewodnikiem śląskim, sudeckim i wrocławskim, redaktorem naczelnym czasopisma „Na szlaku”. Interesował się turystyką górską i podróżami. Autor licznych książek i publikacji naukowych.

Podczas stanu wojennego internowany, aresztowany i skazany za działalność w NSZZ Solidarność. (źródło: <http://www.krmazurski.pl>)



foto. Ziemowit Stolarski

Prof. Mazurski podczas Zjazdu Przewodników Ewangelicków w Łodzi w 2015 roku (ostatni rząd - drugi od lewej)

# 100 lat Zofi Dowgird



5 maja setne urodziny obchodziła nasza parafianka doc. dr Zofia Dowgird. Najlepsze życzenia w imieniu całej parafii złożyli ks. Marcin Orawski oraz Maryna Los. Pani Dowgird pochodzi z północno-zachodniej Żmudzi, a urodziła się w Charkowie. Młodość spędziła na Litwie, gdzie służyła, jako łączniczka Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego. W 1999 roku otrzymała za to stopień oficerski. Do Wrocławia trafiła po wojnie i osiedliła się w domu na Sępolnie, w którym mieszka do dziś. Zawodowo zawsze była związana Akademią Wychowania Fizycznego. W młodości trenowała rzut oszczepem i zdobyła tytuł akademickiej mistrzyni Polski. Uwielbiała gry zespołowe, a zwłaszcza koszykówkę. We Wrocławiu współtworzyła Wydział Turystyki AWF prowadząc jednocześnie zajęcia ze studentami gier zespołowych. Na Uniwersytecie Wrocławskim obroniła doktorat, w którym pisała o „palancie”, czyli grze zespołowej z użyciem kija i piłeczki. – W tamtych

*czasach niektórzy dopatrywali się w temacie aluzji i dwuznaczności. Miałam ogromne kłopoty, a sprawa trafiła nawet do telewizji – szum nie z tej ziemi – śmieje się.*

Jubilatka do dzisiaj jest aktywna fizycznie – codziennie ćwiczy na świeżym powietrzu. – *Sąsiedzi już się przyzwyczaili do moich ćwiczeń, a przy okazji jeszcze koty dokarmiam – mówię z uśmiechem i dodaje: – Jesteśmy stworzeni, by w ruchu zdobywać pożywienie, w ruchu pokonywać przestrzeń, dlatego gdy ruchu unikamy zaczynamy tyć i chorować. Nasze narządy wewnętrzne są przystosowane do obsługiwania jednej osoby, a gdy waga nadmiernie rośnie, to muszą obsłużyć półtora, a nawet dwie osoby.*

Po takich słowach pełni życia i energii stulatki, nikt nie może mieć wymówek przed zadbaniem o swą kondycję. Pani doc. dr Zofi Dowgird życzymy z całego serca dalszych dni pełnych zdrowia, aktywności i radości życia. Niech Pan Bóg błogosławi.

Coroczna tradycja mazurkowo-sernikowo-babkowa

# Mazurki w Niedzielę Palmową

Poczęstunek świątecznymi wypiekami w Niedzielę Palmową to coroczna tradycja zainicjowana i organizowana przez Klub Rodzica. W akcję włącza się wielu parafian, dzięki czemu w niedzielę 20 marca stół został wyjątkowo bogato zastawiony. Tuż po głównym nabożeństwie wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na spotkanie i degustację mazurków, serników, ciast czekoladowych bab i wielu innych. Widok wzbudzał niecierpliwość, szczególnie wśród dzieci, dla których oczekiwanie na oficjalne rozpoczęcie nie było łatwe. Poczęstunek jednak wynagrodził czekanie, a tempo, w jakim stół pustoszał, było największą radością i docenieniem trudu wszystkich, którzy przyłączyli się do inicjatywy. Atmosfera była świąteczna, a tym którzy przygotowali spotkanie i upiekli ciasta bardzo gorąco dziękujemy. (fot. Iwona Orawska)



fot. Krzysztof Bens



Wielkanocne niespodzianki i budki dla ptaków

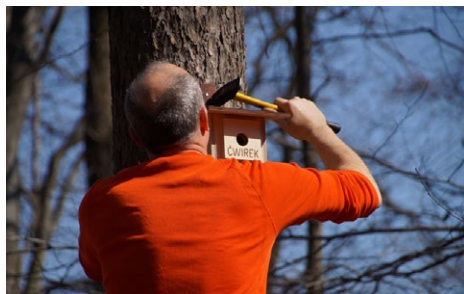
# Poniedziałek wielkanocny



Drugi dzień Świąt Wielkanocnych to w naszej parafii święto dzieci, a jednocześnie okazja do rodzinnego pikniku na rozpoczęcie wiosny. W ubiegłym roku plany (przynajmniej niektórym) pokrzyżowała nieco śnieżycy, ale tym razem pogoda była piękna, choć tegoroczna Wielkanoc przypadała w kalendarzu bardzo wcześnie.

W poniedziałek 28 marca, tuż po nabożeństwie, do Sulistrowiczek wybrało się ponad 50 osób. Każdy zabrał z własnego świątecznego stołu to, co najsmaczniejsze, więc niewielkie łąwy na działce państwa Sowów szybko się zapełniły, a uczestnicy mogli się częstować i wymieniać się bardzo różnorodnymi doświadczeniami związanymi z wielkanocnymi tradycjami kulinarnymi.

Kulminacyjnym punktem pikniku było rzecz jasna poszukiwanie wielkanocnych





niespodzianek. Podzielona wiekowo liczna grupa dzieci z werwą przystąpiła do zadania. Czekoladowe jajka i zajączki były poukrywane w lesie na drzewach, krzewach i ściółce. Mimo to, po kilkunastu minutach, kosze i koszyki zostały zapełnione. Po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia wszystkie znaleziska zebrano do jednego kosza i sprawiedliwie rozdzielono między uczestników.



Nowością wielkanocnego spotkania była akcja przygotowania, a następnie umieszczenia na drzewach budek lęgowych dla ptaków. Dziesięć drewnianych domków zostało wykonanych przez dzieci ze szkółki niedzielnej według fachowych wskazówek dotyczących przede wszystkim rozmiarów konstrukcji i otworu wejściowego. Na miejscu, po konsultacji z leśnikiem, który podpowiedział na jakiej wysokości i w jakiej odległości od siebie domki powinny zostać zawieszane liczna grupa przystąpiła do pracy. A właściwie do pracy na wysokości przystąpił Jacek Sowa przy wsparciu panów podtrzymujących drabinę oraz grupy duchowo wspierającej oraz w każdej chwili gotowej służyć specjalistycznymi poradami.



Potem był czas spacerów, rozmów przy ognisku, zabaw. Wspianą pogodą zatrzymała nas aż do godziny 17. (mo)



Biskup Bogusz ponownie prezesem Diakonii Polskiej

## Synod wybrał prezesa Diakonii



Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego wybrał po raz kolejny na prezesa Diakonii Polskiej biskupa Ryszarda Bogusza. Synod obradował w Warszawie od 1 do 3 kwietnia. Wybory prezesa Diakonii odbyły się drugiego dnia posiedzenia. Biskup Bogusz był jedynym kandydatem na to stanowisko. W swej prezentacji mówił o koncepcji restrukturyzacji działalności Diakonii. – *Abyskutecznie działać, diakonie diecezjalne i niektóre parafialne być może będą musiały się usamodzielnić, przekształcić w stowarzyszenia lub fundacje* – tłumaczył kandydat. Kadencja prezesa Diakonii Polskiej trwa pięć lat.

Źródło: diakonia.org.pl

## Wycieczka do Görlitz

W słoneczną sobotę 2 kwietnia grupa parafian, sympatyków i znajomych zwiedziła Görlitz, jedno z najpiękniejszych miast niemieckich z gruntownie odrestaurowaną starówką. Trasa spaceru wiodła od Mostu Staromiejskiego na Nysie Łużyckiej dawnym traktem kupieckim VIA REGIA w kierunku Dolnego i Górnego Rynku. Po drodze przewodnik Arkadiusz Felkle opowiedział o Domu Biblijnym z fasadą pokrytą płaskorzeźbami z 10 scenami ze Starego i Nowego Testamentu, a także o sąsiednim Domu Barokowym bogatego kupca. Na Dolnym Rynku obejrzelśmy Dom Wagi, fontannę Neptuna, Łuk Szeptów, Piękny Dwór oraz budynki Nowego i Starego Ratusza. Na wieży tego ostatniego znajdują się ciekawe zegary: godzinowy i faz księżyca, a ich ozdobą jest głowa strażnika miejskiego poruszająca oczami i otwierająca usta co minutę(!).



Kaplica św. Krzyża w kompleksie Świętego Grobu

Niemal wszyscy wspięli się po 191 schodach na platformę widokową na wieży ratuszowej, skąd z wysokości 60 metrów obejrzelśmy dookołą panoramę miasta i okolicy, tego dnia przy wyjątkowo sprzyjającej obserwacjom przejrzystości powietrza. Naszym przewodnikiem po ratuszu była Alicja Pecina, która po drodze na górę zdradziła nam tajemnicę ryczącego lwa. W przerwie wspólnego spaceru osoby zainteresowane zajrzały do galerii naprzeciwko schodów ratuszowych, aby uczestniczyć w wernisażu wystawy Tomasza Domańskiego. Dzień wcześniej zainaugurowano w mieście projekt artystyczny Görlitzer Art: przez rok przestrzeń publiczną miasta zdobić będzie 10 instalacji artystycznych, głównie twórców wrocławskich, w tym studentów ASP.

W trakcie dalszego spaceru po starówce przeszliśmy Uliczką Zdrajców, koło Domu Napoleona i całorocznego sklepu z ozdobami bożonarodzeniowymi, a następnie podeszliśmy pod Piekarnię Jezusa, gdzie w trakcie corocznej wielkopiątkowej ewangelickiej drogi krzyżowej (!) właściciel piekarni częstuje uczestników przemarszu chlebkami posypanymi solą, a ci dzielią się nimi między sobą.

Po kolejnej atrakcji miasta – kompleksie pasyjnym Świętego Grobu – oprowadziła nas dr Magdalena Maruck, na co dzień pracująca we wrocławskim Biurze Łącznikowym Wolnego Państwa Saksonii (Rynek 7). Zespół średniowiecznych kaplic jest odwzorowaniem najważniejszych części Bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie i składa się z dwupiętrowej kaplicy Św. Krzyża, Domu Namaszczania oraz Kaplicy Grobowej. Replika Świętego Grobu nie została nigdy zniszczona ani przebudowana, dlatego uważana jest za bardziej oryginalną od pierwowzoru. Trasa spaceru prowadziła dalej przez Ogród Oliwny i Łąkę Apostołów na Stary Cmentarz, gdzie

dostrzeżliśmy grobowce rodziny fabrykanciej Lindemann, krewnych matki Reformatora Marcina Lutra. Na sąsiednim cmentarzu św. Mikołaja zapoznaliśmy się z życiem i twórczością pochowanego tu słynnego filozofa i mistyka Jakuba Böhme. Po zwiedzeniu kościoła św. Mikołaja wróciliśmy międzymurzem pod Most Staromiejski. Co ciekawsi zajrzeli jeszcze do wnętrza kościoła ewangelickiego Apostołów Piotra i Pawła, aby choć zerknąć na słynne Organy Słoneczne, których brzmienia chcemy posłuchać za rok.

Już dziś zapraszamy na drugą część zwiedzania Europamiasta Zgorzelec-Görlitz, poznamy wówczas bliżej największy kościół miejski oraz zajrzemy do dwóch muzeów z urzekającymi zabytkowymi wnętrzami. Wcześniej 11 września 2016 r. planujemy zwiedzić z przewodnikiem Budziszyn, stolicę Łużyc Górnych.

*Arkadiusz Felkle, fot. Ela Fus*





Trójstronne partnerstwo Berlin-Niederschönhausen – Wrocław – Dieren.

## To już 25 lat...



Wspólne zdjęcie po niedzielnych nabożeństwie

Już po raz 25-ty przedstawiciele naszej parafii spotkali się z przyjaciółmi z Berlina-Niederschönhausen oraz Dieren (Holandia) w ramach trójstronnego partnerstwa. Tym razem nasza siedmioosobowa reprezentacja z Biskupem Ryszardem Boguszem na czele odwiedziła Berlin. Jak co roku, spotkaliśmy się, by wspólnie spędzić weekend (05.05.-08.05.2016 r.), podyskutować i zwiedzić wybrane przez gospodarzy miejsce. Tematem tegorocznego spotkania było pytanie „Co dla mnie znaczy być ewangelikiem?” Holendrzy mieli się skupić na ich kalwińskiej tożsamości, Berlińczycy opowiadali czym jest i skąd się wywodzi Kościół Ewangelicko-Unijny, a naszym zadaniem było opowiedzieć, jak wygląda życie ewangelików w katolickiej Polsce.

W ramach piątkowej wycieczki odwiedziliśmy niewielkie miasteczko Jüterbog, z którego wywodził się handlujący odpustami Johann Tetzl. Zwiedziliśmy Stary Klasztor – obecnie biblioteka i centrum informacji turystycznej, najstarszy Ratusz w Brandenburgii



Skrzynia Johanna Tetz'la



W Kościele Św. Mikołaja w Juterbog

oraz Kościół Św. Mikołaja, gdzie znajduje się skrzynia, w której Tetzel przechowywał odpusty. Sobotnie popołudnie upłynęło nam na rozmowach na temat ewangelickiej tożsamości oraz prezentacji przygotowanych tematów, a wieczorem w radosnych nastrojach świętowaliśmy 25-lecie partnerstwa.

W niedzielę spotkaliśmy się na nabożeństwie, po którym nastąpiły pożegnania i powrót do domu. Pobytowi w Berlinie towarzyszyła cały czas piękna pogoda oraz gościnność naszych gospodarzy. W przyszłym roku spotykamy się we Wrocławiu. Anita Sowa



Zajęcia w grupach

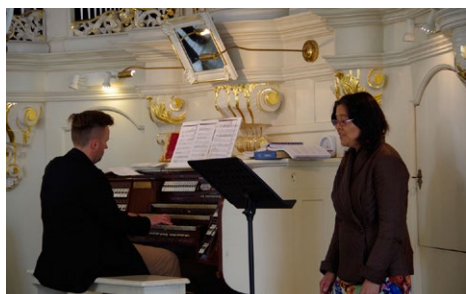


Efekty naszych rozmów



Jüterbog, Mönchenkloster – dawniej klasztor, a dzisiaj biblioteka

# Zjazd chórów naszej diecezji



8 maja 2016 r., w 6. Niedzielę po Wielkanocy, zwaną też Exaudi (Słuchaj, Panie, głosu mego! Ps 27,7), we wrocławskim kościele Opatrzności Bożej zgromadzili się chórzycy, by zaprezentować swoje umiejętności wokalne, ale przede wszystkim – by swoim śpiewem chwalić Pana. Okazją do tego spotkania był Zjazd Chórów Diecezji Wrocławskiej.

Podczas nabożeństwa wystąpiły: chór z Kościoła Pokoju w Jaworze pod dyrekcją Małgorzaty Zuchowicz, ekumeniczny chór z Karpacza pod dyr. Bernarda Stankiewicza oraz trzy chóry z parafii wrocławskiej – Capella Ecumenica pod dyrekcją Adama Rajczyby, chór parafialny pod dyr. Dawida Ślusarczyka i zespół dzieci ze szkółki niedzielnej prowadzony przez Dobromiłę Ogińską-Broniszewską. Nie zabrakło też solistów – Dawida Ślusarczyka



(organy), Tomasza Kwiecińskiego (skrzypce) i Juliety Gonzalez de Springer (sopran).

Repertuar był bardzo zróżnicowany i ciekawy – od baroku po współczesność. Wszystkie chóry były świetnie przygotowane, a utwory dobrze dobrane do możliwości wokalnych i liczebności chórzystów. Największy aplauz otrzymał zespół dziecięcy, który śpiewał bardzo dynamicznie z towarzyszeniem gitary.

Nabożeństwo prowadził gospodarz parafii, ks. Marcin Orawski, a kazanie wygłosił bp Waldemar Pytel. Biskup wielokrotnie podkreślał wagę i wartość śpiewu w życiu chrześcijanina. Zwrócił też uwagę, że pieśń

jest najlepszym sposobem wyrażania wdzięczności Bogu za wszystko to, czym nas obdarza.

W czasie nabożeństwa padła prośba o wsparcie przyjazdu sześciorga dzieci z Meksyku na Brave Festival. Dzieci, które są wychowankami domu dziecka, mają już przygotowany program artystyczny, ale nie mają pieniędzy na bilety lotnicze do Polski. Dlatego organizatorka festiwalu oraz Julietta Gonzales prosiły o pomoc w sfinansowaniu podróży.

Na koniec wszyscy zebrali się przy ołtarzu, gdzie otrzymali pamiątkowe dyplomy i wspólnie ze zbozem zaśpiewali „Dziękujmy Bogu wraz, sercem, usty, rękami...”

ds, fot. Daria Stolarska

## Nabożeństwo kończące VI Festiwal Kultury Protestanckiej

# Wielbić Pana chcę

Nabożeństwo w naszym kościele, które odbyło się w niedzielę 22 maja, zakończyło tegoroczną edycję Festiwalu Kultury Protestanckiej. Tytuł nabożeństwa „Wielbić mego Pana chcę” nawiązywał nie tylko do popularnej chrześcijańskiej pieśni, ale także do przypadającej tego dnia Niedzieli Trójcy Świętej. Uwielbienie Boga w Trójcy Jedynej było głównym tematem czytań, zaś podczas kazania bp Bogusz wskazał, że muzyka religijna jest jednym ze sposobów by to zrobić. Jeden z fragmentów Pisma Świętego przeczytał pastor Edward Pawłowski, pastor Kościoła Zielonoświątkowego i wykładowca EWST, zaś część liturgiczną prowadził ks. Marcin Orawski.

Rektor Ewangelikalnej Wyższej Szkoły Teologicznej prof. Wojciech Szczerba podsumował w czasie nabożeństwa wydarzenia Festiwalu, podziękował wszystkim organizatorom za współpracę i zapowiedział kolejną, siódmą już edycję FKP. Będzie ona odbywała



się w szczególnym czasie – podczas obchodów 500-lecia Reformacji.

Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnił chór Capella Ecumenica, pod dyrekcją Adama Rajczyby.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za udział w nabożeństwie i we wszystkich wydarzeniach Festiwalu. Już teraz zapraszamy na kolejny FKP za rok! Więcej o Festiwalu na:

[www.fkp.wroclaw.pl](http://www.fkp.wroclaw.pl)

Fot. EWST

# Podziękowanie za wsparcie dzieci z Meksyku

W niedzielę 8 marca przed naszym kościołem kwestowali wolontariusze, którzy zbierali środki na przyjazd do Polski grupy dzieci z domu dziecka w Puerto Escondido w Meksyku. Dziś wpłynęło do nas podziękowanie:

„Wszystkim Parafianom i Gościom, którzy 8 maja, podczas Święta Muzyków tak hojnie wsparli finansowo nasze marzenie – zakup biletów lotniczych dla dzieci – serdecznie dziękujemy. Udało się i już wkrótce, w czerwcu, czwórka dzieci wraz z opiekunem wylatują do Polski, żeby wziąć udział w Festiwalu Brave Kids. Dziękujemy jeszcze raz i zapraszamy na wydarzenia związane z Brave Kids. Informacje



można znaleźć tutaj: <http://bravekids.eu/>

Serdecznie pozdrawiam  
Julietta Gonzalez-Springer.”

# Wystawa o Reformacji



W czerwcu w infopunkcie31 i korytarzu Kamienicy pod Aniołami (na terenie Centrum Ewangelickiego) można było oglądać wystawę poświęconą Reformacji. Wystawa nosiła tytuł *Dziedzictwo Lutera: prze-*

*wodnik po zabytkach Reformacji na Łużycach Górnych, w północnych Czechach i na Dolnym Śląsku.* W księgarni zostały zainstalowane trzy punkty z prezentacją multimedialną, a w korytarzu ustawiono 16 tablic informacyjnych.

Nabożeństwo rodzinne i rozdanie świadectw nauki religii

## Zakończenie roku szkolnego



19 czerwca na nabożeństwie rodzinnym z okazji zakończenia roku szkolnego zgromadzili się licznie nasi parafianie, a przede wszystkim dzieci i ich rodzice.

W nabożeństwie udział wzięli również zaproszeni na otwarcie Centrum Ewangelickiego goście, m.in. Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec, zwierzchnik naszej diecezji bp Waldemar Pytel, dyrektor ECDiE z ul. Wejherowskiej ks. Robert Sitarek i ks. Axel Luther z Berlina.

Podczas nabożeństwa rozdano świadectwa uczestnikom szkółki niedzielnej, uczniom uczęszczającym na lekcje religii, nauk przedkonfirmacyjnych oraz spotkań dla młodzieży po konfirmacji. Najlepsi uczniowie otrzymali nagrody. Podziękowania i upominki wręczono osobom zaangażowanym w tygodniowe zajęcia odbywające się w naszej parafii: paniom prowadzącym szkołkę niedzielną (Katarzyna Orawska, Anna Górka,

Elżbieta Plawecka), panu Henrykowi Dominikowi prowadzącemu razem z ks. Marcinem Orawskim godziny biblijne, Piotrowi Lorkowi – opiekunowi ewangelickiego duszpasterstwa akademickiego Pronoja oraz Łukasowi Cieślakowi, który prowadził comiesięczne spotkania dla zainteresowanych nauką naszego Kościoła. Specjalne podziękowania otrzymała pani Edyta Krajewska, dyrektor SP 63, w której jest zarejestrowany nasz międzyszkolny punkt katechetyczny. Obdarowani zostali również zaproszeni księża.

Oprawę muzyczną zapewnił zespół młodzieżowy M-Band, który wystąpił w rozszerzonym składzie – zagrali i zaśpiewali w rozszerzonym składzie – zagrali i zaśpiewali zarówno byli jak i obecni członkowie. Parafianie chętnie śpiewali znane młodzieżowe pieśni. Wystąpiły również dzieci ze szkółki niedzielnej prowadzone przez Dobromiłę Ogińską-Broniszewską. (ds)



fot. Krzysztof Bens





fol. Krzysztof Bens

fol. Krzysztof Bens

fol. Krzysztof Bens

fol. Krzysztof Bens





Bartłomiej Górski

## 25 czerwca 1530 Konfesja Augsburska

Początkowo reformacja luterńska nie widziała potrzeby sformułowania wyznania wiary. Reformatorzy sprzeciwiali się temu, co postrzegali jako nowość, a za podstawę swych działań uznawali wyłącznie Słowo Boże. Rozwój sytuacji sprawił jednak, że reformacja nie mogła już być jedynie spontanicznym ruchem i wymagała jakiejś formy instytucjonalizacji. Wprowadzane zmiany wymagały teoretycznego uzasadnienia. Pewien projekt ewangelickiego wyznania wiary można dostrzec już w sporządzonym przez Filipa Melanchtona i przejrzanym przez Marcina Lutra *Pouczeniu dla wizytatorów* z 1528 roku. Również w innych miejscach formułowano wtedy wyznania wiary konieczne do prowadzenia misji na określonym terytorium.

21 stycznia 1530 roku cesarz Karol V Habsburg wydał orędzie zwołujące na dzień 8 kwietnia sejm w Augsburgu. W wezwaniu tym zażądał od stanów złożenia sprawozdania o ich wierze. Stany ewangelickie różnie ustosunkowały się do wezwania cesarskiego. Elektor saski Jan Stały podszedł do niego pozytywnie, przyjął zaproszenie na sejm i 14 marca 1530 roku zlecił Marcinowi Lutrowi oraz Filipowi Melanchtonowi sporządzenie dokumentu przedstawiającego przeprowadzone reformy i ich teologiczne uzasadnienie.

2 maja elektor dotarł do Augsburga wraz z Melanchtonem i innymi teologami. Luter, jako wyjęty spod prawa banita, musiał pozostać w przygranicznym Coburgu, skąd jednak mógł służyć pomocą i radą. W Augsburgu

Melanchton zapoznał się z 404 artykułami Jana Ecka które wyliczały błędne – jego zdaniem – wypowiedzi z pism reformatorów. Wypowiedzi Lutra i Melanchtona były w nich pomieszane z poglądami innych reformatorów, w tym nawet anabaptystów. Stało się oczywiste, że *Artykuły torgawskie* nie są wystarczające i konieczne jest opracowanie nowego dokumentu, który byłby także pozytywnym wykładem nauki reformatorów. Opracowanie nowego wyznania podjął się Melanchton. Chociaż zadanie go zaskoczyło, zdołał ukończyć dokument do 11 maja. 11 maja elektor przesłał Lutrowi projekt wyznania do zaopiniowania. Luter ocenił je pozytywnie.

15 czerwca, w przeddzień święta Bożego Ciała, cesarz przybył do Augsburga. Zaraz po przybyciu nakazał książętom wziąć udział w procesji Bożego Ciała i zakazał głoszenia kazań ewangelickich. Książęta ewangelicy odmówili, w kwestii kazań natomiast uzyskano porozumienie, że żadne kazania nie będą głoszone. Wydarzenia jednak wpłynęły przygnębiająco na ewangelików, doprowadzając jednak do jeszcze mocniejszego zbliżenia stanów ewangelickich. Pokojowo nastawiony Melanchton podjął się tajemnych negocjacji z przedstawicielami cesarza, w których starał się on bagatelizować różnice wyznaniowe. Po odbytych 21 czerwca konsultacjach z Gregorem Brückiem, zaniechał jednak dalszych negocjacji, gdyż kanclerz przekonał Melanchtona o ich szkodliwości dla sprawy ewangelickiej. 23 czerwca dokonano



Sejm w Augsburgu – rycina Christiana Beyera, źródło: Wikipedia

ostatecznej redakcji i podpisania pisma.

24 czerwca ewangelicy zwrócili się do cesarza z prośbą o odczytanie *Wyznania*. Z powodu późnej pory cesarz zaproponował, by poprzestać na dostarczeniu jego pisemnej wersji. Ewangelicy doprowadzili jednak do odczytania *Wyznania* w dniu następnym. Doszło do tego w izbie kapituły w pałacu biskupim. Początkowo cesarz chciał odczytania jego łacińskiej wersji, jednak strona protestancka obstawała przy odczytaniu także tekstu niemieckiego, czego ostatecznie dokonał kanclerz Christian Beyer. Następnie cesarzowi przekazano obie wersje *Wyznania*.

Proces powstawania *Wyznania augsbur-*

*skiego* wywarł znaczący wpływ na jego ton i treść. Był to dokument jednocześnie teologiczny, jak i polityczny. Z politycznego punktu widzenia *Wyznanie* stanowiło potwierdzenie wierności stanów ewangelickich prawu Rzeszy i służyć miało utrzymaniu pokoju międzywyznaniowego. Z teologicznego punktu widzenia miało być ono zarówno wyznaniem wiary, jak i obroną stanowiska obozu ewangelickiego przed zarzutami o sekciarstwo.

Na pamiątkę ogłoszenia *Wyznania augsburskiego* dzień 25 czerwca jest obchodzony przez luteran jako święto – Pamiątka *Wyznania Augsburgskiego*.



# KĄCIK DLA DZIECI

*Wakacje... Czas na odpoczynek. Odpoczynek umysłu i ciała. Ale pamiętaj – Twoje serce i dusza nigdy nie odpoczywa:) Tym razem Bruno Ferrero mówi tak:*

## Rozgwiazdy

Straszliwa burza rozszała się na morzu. Ostre podmuchy lodowatego wiatru przeszywały wodę i unosiły w olbrzymich falach, które spadały na plażę, niczym uderzenia młota mechanicznego. Jak stalowe lemieszce orały dno morskie, wyrzucając z niego na dziesiątki metrów od brzegu małe zwierzątka, skorupiaki, małe mięczaki.

Gdy burza minęła, tak gwałtownie jak przyszła, woda uspokoiła się i cofnęła. Teraz plaża była pokryta błotem, w którym zwijały się w agonii tysiące, tysiące rozgwiazd. Było ich tyle, że plaża wydawała się być zabarwiona na różowo.

Zjawisko to przyciągnęło wielu ludzi ze wszystkich stron wybrzeża. Przyjechały nawet ekipy telewizyjne, aby sfilmować to dziwne zjawisko. Rozgwiazdy były prawie nieruchome. Umierały.

Wśród tłumu stało również dziecko, trzymane za rękę przez ojca. Oczyma zasmuconymi wpatrywało się w małe rozgwiazdy. Wszyscy na nie patrzyli, ale nic nie robili. Nagle dziecko puściło rękę ojca, zdjęło buciki i skarpetki, i pobiegło na plażę. Pochyliło się i małymi rącz-



kami wzięto trzy rozgwiazdy, i biegnąc szybko zaniostało je do wody, potem wróciło i zaczęło robić to samo. Zza cementowej balustrady jakiś mężczyzna zawołał:

- Co robisz chłopczyku?

- Wrzucam do morza rozgwiazdy. W przeciwnym razie wszystkie zginą na plaży - odpowiedziało dziecko.

- Tu znajdują się tysiące rozgwiazd, nie możesz uratować ich wszystkich. Jest ich zbyt wiele! - zawołał mężczyzna. - Tak dzieje się na tysiącach innych plaży wzdłuż brzegu! Nie możesz zmienić tego faktu!

Dziecko pochyliło się, by wziąć do ręki inną rozgwiazdę i rzucając ją do wody, powiedziało:

- A jednak zmieniłem ten fakt dla tej oto rozgwiazdy.

Mężczyzna przez chwilę milczał, potem pochylił się, zdjął buty i skarpety, i szedł na plażę. Zaczął zbierać rozgwiazdy i wrzucać je do morza. Po chwili zrobili to samo dwie dziewczyny. Było ich czworo, wrzucających rozgwiazdy do wody. Po paru minutach było ich 50, potem 100, 200, tysiące osób, które wrzucały rozgwiazdy do morza. W ten sposób uratowano je wszystkie.

**Wystarczyłoby, aby dla przemiany świata  
ktoś, nawet mały,  
miał odwagę rozpocząć.**



Nadszedł TEN czas. Wymarzony, wyśniony, wyczekany, ciężko na niego zapracowaliście. Koniec roku szkolnego zwiastował WAKACJE! Jak je spędzisz? Gdzie pojedziesz? A może zostaniesz w domu i w swojej miejscowości aktywnie przeżyjesz te 2 miesiące. A co, gdy lato będzie deszczowe, gdy nie będzie można wyjść z domu? Mamy dla Was kilka propozycji na manualne zabawy w ponury dzień.

## Masa solna

Masa solna to masa służąca do modelowania różnych przedmiotów jak figurki, ozdoby, ramki itp. Wykonuje się ją z mąki, soli oraz wody. Przepisy na masę solną różnią się od siebie w zależności od przeznaczenia.

Przepis na wykonanie podstawowej masy solnej:

- szklanka mąki,
- szklanka soli,
- 125 ml wody

Całość należy wygnieść, aż do otrzymania jednolitej i gładkiej masy. Po zakończeniu lepienia przedmiotu wykonanego z masy solnej możemy pomalować go farbami akrylowymi oraz ozdobić.

Po wykonaniu figurki czy ozdoby z masy solnej najbezpieczniejszym sposobem wysuszenia jest wyniesienie jej na świeże powietrze, wówczas nie popęka. Sposób ten jednak wiąże się z kilkudniowym oczekiwaniem na efekty. Szybszym ze sposobów jest umieszczenie ozdób w piekarniku elektrycznym w nagrzanym do temperatury 75 stopni C. Czym niższa jest temperatura w której suszymy wykonane rzeczy z masy solnej, tym większe prawdopodobieństwo, że one nie popękają.

## Ciastolina

Można z niej tworzyć różne figurki, a gdy kształt się znudzi, zmienić na inny.

- 2 szklanki mąki
- 1 szklankę soli
- 2 szklanki wody
- 2 łyżki oleju
- 1 łyżeczka kwasku cytrynowego



Wszystkie składniki wymieszaj, umieść w garnku i podgrzewaj na małym ogniu, mieszając. Gdy ciasto zacznie formować się w kulę i tworzyć zwartą całość, tzn. że ciastolina jest gotowa. Teraz wystarczy ją ostudzić, a później, jeśli zechcemy ją zabarwić – dodać barwniki w proszku.

## Piasek kinetyczny

Piaskownica w domu? To możliwe! Wystarczy większy pojemnik i poniższe składniki i możesz lepić babki jak na plaży :)

- 4 szklanki mąki kukurydzianej.
- około 0,5 szklanki oleju/oliwki dziecięcej

Wymieszaj składniki i przetóż np. do płaskiego kartonu.



## Lato... Uwielbiana przez wszystkich pora roku. Czy znasz ją dobrze? Zgadnij!

Mnóstwo w niej witamin  
i kształt ma kuleczki.  
Najsmaczniejszy i najzdrowszy  
sok z czarnej...

porteczki

Duża i dmuchana;  
Bardzo kolorowa.  
Hop! Do góry lubi latać.  
To piłka

plażowa

Zamek z piasku z nią zbudujesz,  
choć cała plastikowa.  
Po zabawie - obok grabek  
w wiaderku się chowa.

plastikowa

W wodzie zawsze je zakładam,  
Przez ręce, głowę.  
Już się teraz nie utopię.  
Bo mam koło ...

plastikowe

Gdy słońce mocno świeci  
To wtedy nam się marzy  
By koc szybko rozłożyć  
Na piaszczystej

plaży

Gdy tylko lato się zaczyna  
na krzaku dojrzewa

malina

## Kącik kulinarny

Lato to pora roku, w której lody możemy jeść bezkarnie. Zachęcamy Was, do samodzielnego wykonania ich w domu. To porwa chwilkę, a dzięki temu, będziesz mógł je smakować, kiedy zechcesz.

### Lody śmietankowe

- 350 ml śmietany kremówki;
- 2 laski wanilii,
- 1-2 łyżek miodu,

Śmietanę ubić na sztywno, dodać ziarenka wanilii i miód i jeszcze chwileczkę miksować, by składniki się połączyły. Przebrać krem do foremek i zamrozić.

Takie lody możesz urozmaicać dowolnymi, letnimi owocami. Wystarczy, że zblendujesz np. truskawki i dodasz je do kremu przed włożeniem lodów do zamrażarki.



Wyobraź sobie, że już jesteś na wymarzonych wakacjach. Może będą to góry albo piękne morze? Pokoloruj wybrany obrazek.





## Nasi Jubilaci czerwiec-sierpień

Piotr Sąsiada 17.06 – 99 lat

Barbara Sowa 23.06 – 98 lat

Hieronim Pluszczyk 19.07 – 96 lat

Charlotta Remian 05.08 – 95 lat

Olga Głowacka 18.07 – 94 lata

Berta Kozłowska 27.08 – 92 lata

Pelagia Kowalczyk 11.06 – 90 lat

Nelly Gabryś 23.07 – 88 lat

Aleksy Braiłowski 08.07 – 87 lat

Krystyna Dominik 30.06 – 86 lat

Halina Kansy-Szpigelman 04.07 – 86 lat

Bogusław Branecki 25.08 – 86 lat

Teodor Walter 13.07 – 85 lat

Wanda Gringel 31.07 – 85 lat

Ewa Sowa 20.06 – 84 lata

Leopold Weinbrenner 03.08 – 84 lata

Elżbieta Kukurowska 10.08 – 84 lata

Janusz Gerstenstein 22.08 – 84 lata

Halina Majta 01.07 – 83 lata

Danuta Floreńska-Majewska 20.05 – 82 lata

Gerda Gerstenstein 10.08 – 82 lata

Zygfryd Goliński 06.07 – 81 lat

Hella Wrzaskowska 31.05 – 80 lat



## Chrzty

Laura Małgorzata Nalota

urodzona 6 października 2015 roku we Wrocławiu, chrzest: 10 kwietnia 2016

Przemysław Krzysztof Barcikowski

urodzony 6 listopada 2015 roku we Wrocławiu, chrzest: 15 maja 2016

Bruno Piotr Skupiński

urodzony 30 grudnia 2013 roku we Wrocławiu, chrzest: 5 czerwca 2016



## Śluby

Maciej Michał Sumalvico zd. Janicki i Thea Bettina Sumalvico

ślub 7 maja 2016



## Powołani do wieczności

**śp. Jerzy Zdzisław Peitsch**

urodzony 24 lutego 1924 roku w Łodzi,  
zmarł: czerwca br. we Wrocławiu  
przeżył 92 lata



**śp. Krzysztof Radosław Mazurski**

urodzony 13 sierpnia 1946 roku w Łodzi,  
zmarł: czerwca br. we Wrocławiu  
przeżył 69 lat



**PARAFIA** Ewangelicko-Augsburska  
**OPATRZNOŚCI BOŻEJ**  
we Wrocławiu

ul. Kazimierza Wielkiego 29  
50-077 Wrocław  
tel.: 71 34 34 730  
faks: 71 37 23 748  
wroclaw@luteranie.pl  
[wroclaw.luteranie.pl](http://wroclaw.luteranie.pl)

Redakcja: **ks. Marcin Orawski, Daria Stolarska**  
Korekta i skład: **Daria Stolarska**  
Kącik dla dzieci: **Anna Piszczek**  
Druk: Agencja Wydawnicza ARG1 [www.arg1.pl](http://www.arg1.pl)

# KALENDARIUM LITURGICZNE

Hasło biblijne roku 2016: *Jak matka pociesza syna, tak ja będę was pocieszał. Iz 66,13*

## LIPIEC

Hasło miesiąca: *Odpowiedział Pan: Sprawię, że całe dostojeństwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię „Pan” przed tobą, i zmituję się, nad kim się zmituję, i zlituję się, nad kim się zlituję.*  
2 Mż 33,19

2 lipca: ~~Dzień nawiedzenia Marii Panny~~ – pamiątka wizyty Marii u swojej krewnej Elżbiety, która nosiła w łonie Jana Chrzciciela. Elżbieta napełniona Duchem Świętym zaśpiewała wtedy hymn: „Błogostawionaś ty między niewiastami.”

3 lipca: **6. Niedziela po Trójcy Świętej**

10 lipca: **7. Niedziela po Trójcy Świętej**

17 lipca: **8. Niedziela po Trójcy Świętej**

22 lipca: **Dzień Marii Magdaleny**

24 lipca: **9. Niedziela po Trójcy Świętej**

25 lipca: **Dzień apostoła Jakuba Starszego**

31 lipca: **10. Niedziela po Trójcy Świętej** – Niedziela Izraela, poświęcona refleksji na temat miejsca Narodu Wybranego w historii zbawienia.

## SIERPIEŃ

Hasło miesiąca: *Sól to dobra rzecz, ale jeśli sól zwietrzeje, czymże ją przyprawicie? Mk 9,50*

6 sierpnia: ~~Święto Przemienienia Pańskiego~~ – według ewangelii Jezus zabrał trzech uczniów: Piotra, Jakuba i Jana na górę, gdzie objawił im nadziemską chwałę i rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem.

7 sierpnia: **11. Niedziela po Trójcy Świętej**

14 sierpnia: **12. Niedziela po Trójcy Świętej**

21 sierpnia: **13. Niedziela po Trójcy Świętej - Niedziela Diakonii**

24 sierpnia: **Dzień apostoła Bartłomieja**

28 sierpnia: **14. Niedziela po Trójcy Świętej**

## WRZESIEŃ

Hasło miesiąca: *Bóg rzekł: Miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę. Jr 31,3*

4 września: **15. Niedziela po Trójcy Świętej**

11 września: **16. Niedziela po Trójcy Świętej**

18 września: **17. Niedziela po Trójcy Świętej**

21 września: **Dzień apostoła i ewangelisty Mateusza**

25 września: **18. Niedziela po Trójcy Świętej**

28 sierpnia: **14. Niedziela po Trójcy Świętej**

29 września: ~~Dzień archanioła Michała i wszystkich aniołów~~ – jedyny dzień w roku liturgicznym Kościoła ewangelickiego poświęcony aniołom.



# Dom Dziennego Pobytu Seniora

**Dom Dziennego Pobytu Seniora Dom Pokoleń** to wyjątkowe miejsce dla osób w wieku **60+** pragnących spędzać czas w przyjaznym towarzystwie i warunkach umożliwiających relaks, rozwój oraz wsparcie.

Dom Pokoleń mieści się **w samym centrum Wrocławia** przy ul. Kazimierza Wielkiego, w odrestaurowanych budynkach Centrum Ewangelickiego, w podwórzu gwarantującym ciszę i spokój.

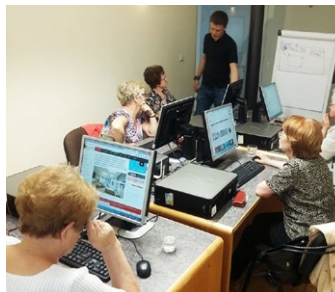
Oferujemy możliwość uczestnictwa w zajęciach od poniedziałku do piątku od **9.00 do 13.00** w dowolnie wybrane dni. Cena za 4-godzinny pobyt wraz z obiadem wynosi każdorazowo **48 zł**.

Zapraszamy również osoby **wymagające stałej opieki** ze względu na dolegliwości wynikające m.in. z wczesnego stadium chorób neurodegeneracyjnych. Oferujemy pobyt **od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00 w cenie 1200 zł za miesiąc**. Cena obejmuje wszystkie usługi oraz obiad. Nasi seniorzy przebywają pod **stałą opieką pielęgniarki i psychologa**.

## ZACHĘCAMY DO ZAPISÓW NA WYBRANE KURSY (12 zł/godz.)

**Kurs języka niemieckiego** podstawowy i średnio-zaawansowany. **Kurs języka angielskiego** podstawowy i średnio-zaawansowany. **Nauka obsługi komputera** w kameralnej, 6-osobowej grupie umożliwiającej zindywidualizowane podejście. **Cwiczenia gimnastyczno-rehabilitacyjne** prowadzone przez doświadczonego fizjoterapeutę. **Grupa taneczna** – zdrowy ruch przy muzyce pod instruktorem profesjonalnego tancerza.

Prowadzimy również **Stację Socjalną**, gdzie każdy mieszkaniec Wrocławia może **BEZPŁATNIE** skorzystać z pomocy pielęgniarki. Zapraszamy Seniorów, którzy chcą zmierzyć ciśnienie, sprawdzić poziom cukru we krwi, zmierzyć temperaturę, skonsultować niepokojące objawy lub zasięgnąć porady zdrowotnej. Stacja Socjalna jest czynna **od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 14.00**. Dodatkowo w każdy wtorek między 13:00 a 14:00 zapraszamy wszystkie Panie, które chcą nauczyć się samobadania piersi lub zasięgnąć porady doświadczonej położnej.



**Dom Dziennego Pobytu Seniora „Dom Pokoleń”**

ul. Kazimierza Wielkiego 31-33, 50-077 Wrocław

**dompokolen.pl • kontakt@dompokolen.pl • tel. 505 057 589**